PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III — Warszawa, sobota 29 grudnia 1928 r. — Nr. 198 (297)

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech.— Mowa sen. de Jouvenel'a. — Sprawa odszkodowań i długów. — Sytuacja polityczna w Czechosłowacji.— Sytuacja polityczna w Rumunji. — Państwa skandynawskie. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurtetr Ztg. 28.XII pisze, że min. Twardowski odpowiedział odmownie na propozycję min. Hermesa co do przyśpieszenia spotkania, podając jako powód to, iż spędza święta w Wiedniu i trudno mu jest przygotować spotkanie na terenie Warszawy. Dziennik zaznacza, że takie uzasadnienie odmowy wydaje się w danych warunkach całkowicie możliwe i nie należy go uważać za zasadnicze odrzucenie propozycji. Dlatego Hermes wczoraj powtórnie zwrócił się do Twardowskiego o przyśpieszenie terminu spotkania; odpowiedź jednak jeszcze nie nadeszła.

Aftenposten 22.XII w art. p. n. „Bismarkowski gest" opisuje incydent w Lugano. Min. Zaleski ma zazwyczaj na ustach sarkastyczny uśmiech, którym odpowiada na wielogodzinne mowy Woldemarasa. Wynik tego jest taki, że Woldemaras zjednał sobie sympatję, a z min. Zaleskiego obecni nie są zadowoleni. Ironiczny uśmiech Zaleskiego podziałał w Lugano na Stresemanna, który wziął w obronę mniejszość niemiecką na Górnym Śląsku. Swoją drogą, przyznaje autor, że Volksbund jest wspierany bezpośrednio przez Berlin a jego skargi nie są uzasadnione. Dyskusja stawała się co raz mniej uprzejma, a kiedy Zaleski oświadczył, że nie warto tyloma szczegółami zajmować Ligi Narodów, Stresemann oburzony uderzył pięścią w stół. Dopiero Briand uspokoił podniecenie, które zapanowało w toku obrad.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Figaro 20.XII zamieszcza art. Raymond Henry p. n. „La méthode du poing sur la table". Nawiązując do wystąpienia min. Stresemanna w Lugano, pisze, iż zarówno gwałtowny ten gest, jak i oddźwięk, jaki znalazł w opinji niemieckiej, są dowodem niebezpieczeństwa, którego nie należy ukrywać. Kwestja mniejszości narodowych nie jest znowu tak ważna, aby mogła dostatecznie usprawiedliwić wystąpienie Stresemanna. Należy raczej stwierdzić, że Niemcy poprostu schwycili pierwszą lepszą okazję, która im dała sposobność do energicznego wystąpienia. Autor cytuje zdanie „Frankfurter Ztg.", która zaznaczyła iż wybuch Stresemanna nie pozostanie odosobniony i pisze, że „Liga Narodów musi się przyzwyczaić do niezwykłych wystąpień w niezwykłych sytuacjach". Zapewne sytuacje te staną się w przyszłości coraz częstsze. Zapewne Niemcy będą „biły pięścią w stół" ilekroć im się będzie wydawało, iż żądania i prawa ich nie są dostatecznie uwzględnione. Polityka niemiecka powraca do „mocnego kursu". Wydaje się to, być może, paradoksalne ze względu na rządy socjalistów w Niemczech, wszelako jest to tylko pozorny paradoks. Zaraz po wyborach do Reichstagu wiadomo było, że powodzenie socjalistów nie stanowi bynajmniej o usunięciu wszelkich trudności, związanych z sytuacją międzynarodową. Socjaliści niemieccy zdają sobie z tego doskonale sprawę i popierają usilnie Stresemanna w jego akcji, zmierzającej do usunięcia przykrych dla Niemiec następstw wojny światowej; wzmacnia to zarazem ich sytuację wewnętrzną.

Journal des Debats 22.XII i *L'Echo de Paris 23.XII* zamieszczają artykuły w związku z rewelacjami Weltbühne i Hamburger Echo w sprawie wytoczonej przez rząd Rzeszy przeciwko gen. Reinhardtowi, oskarżonemu o tworzenie nielegalnej armji, która może w każdej chwili powołać do szeregu liczne zastępy nacjonalistów. Journal des Débats, przypo-

minając sensacyjne rewelacje Mertens'a z przed kilkunastu miesięcy, pisze m. in., iż skoro rewelacje te zostały obecnie potwierdzone, należy poddać poważnym dochodzeniom podejrzaną działalność Reichswehr'y. Wyjaśnienie tej sprawy jest konieczne nietylko przez wzgląd na politykę zbliżenia, lecz wręcz z punktu widzenia wzajemnego zaufania. W interesie samych Niemiec leży, aby świat dowiedział się, czy Reichswehra uznaje prawa państwowe i dyrektywy rządu, czy też jest ona państwem w państwie, i prowadzi politykę niezależną od polityki Rzeszy.

L'Echo de Paris pisze, iż fakty cytowane przez „Weltbühne" i „Hamburger Echo" są dowodem, że Niemcy po Lokarno nie różnią się wiele „od Niemiec z czasów Górnego Śląska i Zagłębia Ruhry", a Reichswehra — pomimo zapewnień gen. Groenera, posiada również wyćwiczone rezerwy, których w Genewie usiłuje się wyprzeć. System niemiecki różni się więc tem tylko od systemu francuskiego, iż armja francuska występuje otwarcie w biały dzień, podczas, gdy armja niemiecka ukrywa się w mroku.

Die Menschheit 23.XII. Prof. Hans Pfeiffer pisze o klęsce środkowej Europy, którą spowodowała egoistyczna polityka Prus, uosobionych w Bismarku. Prusy bowiem postawiły sobie za zadanie, że muszą panować nad Niemcami nawet, gdyby te ostatnie miały zginąć. W 1918 r. Europa środkowa poniosła klęskę z powodu Prus. Niemcy zostały doprowadzone do katastrofy przez antyniemiecką politykę Prus. Niemcy mogą się znów podnieść przez pokonanie antyniemieckiego pruskiego ducha, — „złego ducha z Potsdamu".

Die Rote Fahne 22.XII podaje obszerny list otwarty 3 Międzynarodówki do Partji Komunistycznej niemieckiej z powodu grożącego jej niebezpieczeństwa ze strony prawicowych tendencyj w łonie tej partji. Prezydjum Komitetu Wykonawczego 3 Międzynarodówki zwraca się z apelem do robotników, pozostających pod wpływem tych przywódców, którzy właśnie zostali wykluczeni z Partji Komunistycznej, aby powrócili do szeregów partji, a nie szli za tymi przywódcami do szeregów socjaldemokratycznych.

Hufvudstadsbladet 24.XII zamieszcza artykuł Lloyda George'a p. n. „Europa". Autor twierdzi, że mocarstwa, pomimo różnych układów pokojowych zbroją się, podważając pokój. Niemcy za pomocą Stresemanna starają się zadowolić żądania mocarstw, ale żądania te są tak wysokie, że Stresemann nie może liczyć na ich uznanie w Niemczech, gdzie nacjonaliści dążą do odwetu. W ten sposób pomimo woli podważają mocarstwa republikanizm w Niemczech; a w obecnej chwili przyczyniłoby się do uspokojenia Niemiec opróżnienie Nadrenji. Przedstawiciel Polski swojem dziwnem wystąpieniem zadrażnił Niemcy. Niemcy bowiem są bardzo wrażliwe na sprawę Śląska, którego dzisiejsze granice przeprowadzono na podstawie niesłychanych intryg. Dlatego Polska lepiejby zrobiła, żeby tej sprawy nie poruszała, a gwałtowne wystąpienie polskiego delegata przeciw mniejszości niemieckiej na Śląsku przypomniało Europie istnienie tego dymiącego krateru. Drugiem zarzewiem niepokoju jest morze Śródziemne, nad którem walczą z sobą Francja i Włochy. Trzeciem jest Ameryka Południowa, w której doszło do konfliktu zbrojnego.

The Manchester Guardian 22.XII występuje w art. wst. przeciwko wyłączeniu rezerw francuskich z planu ograniczenia zbrojeń, dowodząc, iż Niemcy obecnie nie są mocarstwem militarnem. Zdaniem dziennika ograniczenie zbrojeń lądowych jest rzeczą ważniejszą dla pokoju, niż ograniczenie zbrojeń morskich, albowiem niebezpieczeństwo wojny grozi głównie ze strony armji, a nie ze strony floty. Obecnie sytuacja przedstawia się tak, że dokoła rozbrojonych Niemiec, posiadających 100-tysięczną armję, istnieją państwa z miljonowemi armjami. Ponieważ pokonane państwa stanu tego zmienić nie mogą, a zwycięzcy nie chcą, pozostaje tylko Anglja, która mogłaby zmienić obecną sytuację. Nie może być jednak mowy o zmianie, jeśli rezerwy francuskie będą wyłączone z planu ogólnego rozbrojenia. W końcu artykułu autor podkreśla zależność Anglji od Francji w sprawie ewakuacji Nadrenji.

MOWA SEN. DE JOUVENEL'A.

Journal des Debats 26.XII omawia pacyfistyczną mowę senatora de Jouvenel'a w związku z dyskusją nad budżetem na rok 1929. Dziennik w art. p. n. „Les pacifistes contre la France" pisze, że mowa ta odbije się szerokiem echem zagranicą i stanie się nowym pretekstem do ataków na Francję, a rzeczowa odpowiedź min. Painlevé'go będzie pominięta milczeniem. W mowie de Jouvenel'a autor (Bourget) odróżnia dwie części: krytyczną i pozytywną. Jeśli pierwsza nie zawiera wiele poważnych argumentów — pisze autor — to druga nie ma ich wcale. Jouvenel dochodzi do wniosku, że Francja powinna przyjąć niemiecki system zbrojeń. Jednakże system ten nie zadawala nawet samych Niemiec, które uciekają się do wzmacniania szeregów Reichswehr'y innemi drogami, są zatem również niezadowolone z obecnego systemu. Dlaczego więc Francja miałaby iść za ich przykładem. Inne propozycje Jouvenel'a również nie są dość poważne. Chce on, aby Francja zaproponowała w Genewie ograniczenie kredytów wojskowych, oraz zniesienie lotnictwa wojskowego i umiędzynarodowienie lotnictwa handlowego, a wszystko to pod egidą Ligi. Różnica w traktowaniu tych 2-ch rodzajów lotnictwa jest, zdaniem autora, sugestją niemiecką.

Berliner Tageblatt 27.XII w koresp. z Paryża pisze, że mowa sen. de Jouvenela przeciwko militaryzmowi francuskiemu jest uważana przez prasę nacjonalistyczną za znacznie niebezpieczniejszą, niż gwałtowne ataki radykalnych pacyfistów. Pewien dziennik lewicowy pisze, że de Jouvenel odważnie wypowiedział to, o czem cały świat wie, z wyjątkiem większej części narodu francuskiego, a mianowicie, że wolno temu ostatniemu widzieć rzeczywistość tylko w urzędowem oświetleniu. De Jouvenel dochodzi do wniosku, że zbrojenia francuskie wzrastają w niebezpieczny sposób, podczas gdy pokój jest coraz mocniej chroniony przez traktaty lokareńskie, pakt Kelloga i przez prace Ligi Nar.

Dziennik przytacza głosy prasy lewicowej, popierające wywody de Jouvenela i zaznacza: „byłoby błędem sądzić, że tak myślą wszyscy Francuzi, jak ta duchowa elita, ale należy wspomnieć o zmianie nastrojów, ponieważ jest to oznaką powolnego znikania przestarzałych przesądów".

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Vorwärts 27.XII pisze, że odpowiedź Stanów Zjednoczonych stwierdza uchylenie się ich od oficjalnej współpracy nad sprawą odszkodowań w komisji rzeczoznawców, ale Stany Zjedn. zgadzają się na mianowanie rzeczoznawcy w porozumieniu z Niemcami. Tego rodzaju postawienie sprawy oznacza, że Stany Zjedn. nie chcą dopuścić, aby je obowiązywały postanowienia tej komisji, szczególnie jeżeli chodzi o decyzję w sprawie ponownego uregulowania międzysojuszniczych długów wojennych w związku ze spłatą odszkodowań wojennych przez Niemcy. Opinja amerykańska odrzuca wszelką myśl o zmniejszeniu sum, należnych od państw międzysojuszniczych i na tem stanowisku stoi Mellon, domagający się ratyfikacji przez Francję tymczasowego układu w sprawie spłaty długów. Ameryka nie chce dopuścić, aby za pośrednictwem raportu komisji rzeczoznawców została zmuszona do zmiany swego stanowiska. W ten sposób komisja będzie pracowała w podobnych warunkach, jak Komitet Dawes'a w 1924 r.

Decyzja prez. Coolidge'a w każdym razie dowodzi, jak słusznie postąpił rząd Rzeszy, przeciwstawiając się pierwotnemu żądaniu Poincarégo, aby mianować, jako rzeczoznawców tylko oficjalnych delegatów poszczególnych rządów, t. j. ludzi, którzy byliby skrępowani wskazówkami swoich rządów. Gdyby to żądanie Poincarégo zwyciężyło, prawdopodobnie równie niemożliwem byłoby porozumienie, jak w dotychczasowych rokowaniach nad rozbrojeniem, przy których delegaci zjawiają się z instrukcjami swoich rządów, a każdy krok naprzód jest zdobywany uciążliwemi odwoływaniami się delegatów do mocodawców. Ameryka trafnie spostrzegła, że podobny system przy spłacie odszkodowań mógłby ją zmusić do zmiany dotychczasowego stanowiska. Obecnie już dla prac komisji droga stoi otworem.

Le Quotidien 26.XII. Bertrand pisze, że zbyt optymistycznem byłoby wnioskowanie o pomyślnem rozwiązaniu sprawy odszkodowań z powodu utworzenia komisji ekspertów. Są to tylko nadzieje rządu. Zasadnicza różnica zapatrywań Niemiec w sprawie oznaczenia sumy długów budzi poważne obawy. Podobno Niemcy mają zamiar przesłać rządom państw sprzymierzonych memorandum, w którem ponownie poruszą sprawę swojej wypłacalności. Autor cytuje zdanie dziennika „Montag", który sądzi, że „jeżeli suma dwóch i pół miljarda rocznie nie zostanie zredukowana, to prace komisji ekspertów są zgóry skazane na niepowodzenie". Zapewne żadne z tych państw nie będzie mogło przyjąć tego żądania za podstawę pertraktacji. Daleko więc jest do porozumienia, którem się ludzi opinja, na zasadzie brzmienia komunikatu, ukrywającego ostre przeciwieństwa pod oględnemi słowami.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Ceskoslovenská Republika 28.XII podaje program prac rządu czeskosłowackiego na rok 1929 i w dziale polityczno-prawnym pisze, że rząd będzie zmierzał do utrwalenia stosunków z innemi państwami przez zawieranie traktatów rozjemczych. Rząd zajmie się także zasadniczem załatwieniem stosunku do Kościoła prawosławnego. W stosunku do emigrantów, rząd będzie dążył do sprowadzenia pomocy dla nich do ram ogólnych, prawdopodobnie w porozumieniu z Międzynarodowem Biurem Pracy w Genewie.

Slovak 21.XII omawia książkę Szrobara „Osvobodené Slovensko" i, zaznaczając uznawanie przez autora narodowości słowackiej, podkreśla, iż dalsze jego twierdzenia o idei państwa czechosłowackiego mijają się logiką, albowiem niema narodu czeskosłowackiego, tylko są dwa narody czeski i słowacki. Autorzy czescy pod pretekstem jednolitości rzekomego narodu czeskosłowackiego zmierzają do jednolitości językowej, t. j. do naruczenia Słowakom języka czeskiego. „Mówienie więc o narodzie czeskosłowackim jest tylko osłodzeniem narodowej i językowej śmierci Słowaków". Takie tendencje wynaradawiania słabszych narodów słowiańskich są zaprzeczeniem ogólnej polityki słowiańskiej, która powinna polegać na równości i wzajemności. Dziennik podkreśla, że należy usunąć nieufność i powrócić do zasady podstawowej państwa czeskosłowackiego, t. j., że Czesi i Słowacy są sobie równi.

Slovák 28.XII pisze o Niemcach na Spiżu, że są nieprzyjaźnie usposobieni do Słowaków, a sprzyjają Węgrom i popierają propagandę węgierską przeciwko wolnej Słowacji. Dziennik zaznacza, że wprawdzie szary ogół Niemców, mieszkających na wsi umie zżyć się z ludnością słowacką, ale inteligencja niemiecka opowiada się za Węgrami i w prasie swojej do dzisiejszego dnia podaje rubrykę „Z życia Niemców spiskich na Węgrzech". Dziennik podkreśla, że stanowisko Niemców jest tem dziwniejsze, iż właśnie dopiero po oswobodzeniu się Słowacji oni także otrzymali warunki swobodnego rozwoju, możność zakładania własnych szkół i t. p. Niemcy więc zyskali tylko na tem tak pod względem kulturalnym, jak i politycznym. Tymczasem razem z Madjarami demonstrują przeciwko Słowakom, jak to ostatnio zdarzyło się na przedstawieniu słowackiej sztuki w Keżmarku.

Germania 23.XII w koresp. z Wiednia omawia wyniki wyborów na Słowaczyźnie i zaznacza, że zarysował się tam silny prąd w kierunku współpracy z Węgrami, mieszkającemi na Słowaczyźnie, albowiem chrześcijańsko - socjalna partja ludowa Gezy Szüllösa, skupiająca 75 procent wszystkich głosów węgierskich, pozyskała wiele głosów słowackich, szczególnie wśród zwolenników ks. Hlinki. W ten sposób w wysokim stopniu wzmogła się walka wewnętrzna między Słowakami, sprzyjającemi Czechom a Słowakami, sprzyjającemi Węgrom. Jest to zarazem początkiem rozłamu partji ludowej ks. Hlinki. Dziennik zaznacza, że taki obrót rzeczy na Słowaczyźnie nie jest obojętny dla rewizjonistycznej polityki Węgier.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI

Berliner Tageblatt 27.XII. Dr. I. Schmerzt omawia wynik wyborów w Rumunji i twierdzi, że po 10 latach rządów, sprawowanych przez liberałów, którzy wyrodzili się w najczarniejszą reakcję Europy, nastały dla Rumunji czasy ulgi, wprowadzające do te-

go kraju atmosferę 20 wieku. Liberali wprowadzili wprost faszystowską ordynację wyborczą i nie przypuszczali, że ona sprowadzi na nich tej miary klęskę. Umieli oni jednak przystosować się do nowych warunków, co należy im przyznać, i ze stanowiska wręcz suwerennego w państwie, zeszli do roli partji, zachowawczo - narodowej, stając do współzawodnictwa w normalnej pracy politycznej z innemi partjami kraju. W obecnych dopiero warunkach może być mowa o rozwoju życia politycznego; zostały stworzone ramy, w których mogą przyść do głosu zasady demokracji i parlamentaryzmu.

Viitorul 25.XII twierdzi, że rząd narodowo-włościański nie będzie mógł przeprowadzić prac pożytecznych dla państwa, gdyż wiele grup, które poszły za rządem podczas wyborów, już w pierwszych dniach po otwarciu parlamentu pokazały, że pójdą osobno. Pierwsze posiedzenia wypełniły zarzuty stawiane przez liberałów rządowi, z powodu brutalnego przeprowadzenia wyborów.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Aftenposten 22.XII, streszczając wyniki udziału przedstawicieli socjalistów norweskich na wszechrosyjskim kongresie zawodowym, zaznacza, że delegat norweski Traumael oświadczył, iż robotnicy norwescy pragną współpracować solidarnie z rosyjską organizacją zawodową, ale jednocześnie utrzymać łączność z robotnikami Skandynawji i innych krajów. Na to odpowiedział przedstawiciel robotników Tomski, że to oznacza godzenie III międzynarodówki z amsterdamską, wobec czego robotnicy norwescy muszą się zdecydować na jedną albo na drugą.

Hufvudstadsbladet 22.XII podaje listę członków nowego gabinetu finlandzkiego, w którego skład wchodzi pięciu postępowców, czterech umiarkowanych i dwu dzikich. Dziennik uważa rząd min. Mantere za słaby, gdyż tylko część ministrów posiada doświadczenie, a tylko jedno stronnictwo postępowe najmniej liczne w parlamencie obiecało popierać rząd. Z drugiej strony jednak w wyraźnej opozycji do rządu będą tylko rolnicy i komuniści.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Dzień Kowieński 22.XII (Kowno) informuje o zebraniu przedstawicieli polskich organizacyj ekonomicznych, społecznych i kulturalnych na Litwie, które odbyło się dn. 17.XI r. b. w Kownie. Przyjęto rezolucję o natychmiastowem powołaniu komitetu organizacyjnego, któryby opracował i uzyskał u władz odnośnych zalegalizowań statutu „Komitetu polskiego w Litwie“. Zadaniem komitetu będzie reprezentacja i obrona całokształtu spraw ekonomicznych i kulturalnych Polaków obywateli państwa litewskiego, koordynowanie i kontrola działalności zrzeszonych stowarzyszeń oraz arbitraż między niemi. Do prezydjum komitetu organizacyjnego powołano: W. Budzyńskiego, K. Janczewskiego, B. Lutyka, K. Okulicza, K. Platera-Zyberka, E. Romera i W. Snarskiego.

Il Giornale d'Italia 22.XII w art. wst. stwierdza, że we Włoszech spadła ilość urodzeń, wobec czego wzywa do ufundowania nagród dla rodzin, mających przynajmniej 7 członków, przyczem donosi, że Mussolini przeznaczył na ten cel 75.000 lir.

Rote Fahne 20.XII pisze, że w znaną aferę spółki Hanau w Paryżu jest zamieszany przemysłowiec Arnold Rechberg. Posiadał on stosunki z „Gazette du Franc“ nietylko o charakterze materjalnym, ale i politycznym, które go bardzo kompromitują.

Il Popolo d'Italia 16.XII w art. wst. zarzuca Francji, że pomimo paktu Kelloga zbroi się ona na wielką skalę, tak że pod względem siły i środków technicznych ma najpotężniejsze wojsko na świecie, a ostatnio uchwalony budżet ministerstwa wojny wynosi ponad 7 miljardów franków, a więc dużo więcej niż w roku ubiegłym. Wprawdzie Briand uzasadniał te zbrojenia w Genewie potrzebą zabezpieczenia się przed wschodnim bolszewizmem, ale przecież do Prowancji, Korsyki i Tunisu żaden Suworow nie wkroczy.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Morning Post 17.XII. A Political Medium (art. wst. w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Sowietami).

The Daily Telegraph 18.XII. The Rebelion in Afghanistan (art. wst.).

The Manchester Guardian 18.XII. Afghan Revolt (art. wst.).

The Morning Post 18.XII. To the Rescul (art. wst. w sprawie węglowej w Anglji). — Troubles of a Reformer (art. wst. o sytuacji w Afganistanie).

*

Le Temps 25.XII. Etat d'esprit allemand. *22.XII.* Les relations avec l'union soviètique. *24.XII.* Le problème des repations.

L'Echo de Paris 25.XII. H. de Revillis: La campagne coutre les institutions parlamentaires.

Le Petit Parisien 26.XII. La Chine et les puissances.

Le Journal 26.XII. M. Bedel: Le sourire de Mussolini (En l'an VII du fascisme).

*

Germania 19.XII. Reichsparteitag und Wahlreform.

Berl. Börsen-Courier 19.XII. Reparations-Zahlen.

Der Tag 20.XII. Freytagh - Loringhoven. Volkspartei und Verfassungsreform.

Berl. Börsen-Courier 20.XII. Dr. Schacht. Finanzielle Selbstkontrolle.

Berl. Börsen-Courier 25.XII. Generalleut. Dr. Groener. Rückblick und Ausblick. (o konieczności obrony Niemiec). — Benito Mussolini. Zum Weltfrieden hin?

Deutsche Allg. Ztg. 25.XII. Wie lange soll das Versailler Diktat noch gelten? (głosy: Tirpitza, Hansa Grimma, Gen. Klucka, Prof. Wilamovitza, kap. Ehrhardta).

Der Tag 27.XII. Der Kaisergedanke in Japan.

*

Journal de Genève 15.XII. Le régime de M. Maniu. (art. wst.).

Journal de Genève 20.XII. J. B.: Pourquoi l'Allemagne et la Pologne ne s'entendent-elles pas? (kor. z Warszawy).

Neue Freie Presse 20.XII. Generalmajor Schönaich. Der deutsche Pazifismus seit Kriegsende.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.